

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — 1.
kwartał 6 . 60 8 . — .
miesięcz. 2 . 20 2 . 70 .

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W Innych krajach 6 .

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz przedmiotem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 .

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzny L. 17.

TELEFON 544.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Ruch wyborczy.

Wiedeń, 18 września. Dziś zbiera się pod przewodnictwem p. Funkego konferencja przewodniczących klubów lewicy, celem zastanowienia się nad utrzymaniem t. zw. *Gemeinbürgerschaft* przy nowych wyborach. Zdaje się, iż akcja ta spełznie na niczem, albowiem takie połączenie stronnictw wydaje się obecnie niemożliwym. Prawdopodobnie zapadnie uchwała, ażeby pozostawić każdemu stronnictwu wolną rękę, a tylko tu i ówdzie zawarty zostanie jakiś kompromis. Zwłaszcza przeciw kompromisom oświadczają się chrześcijańsko-socjalni i niemiecka partya ludowa.

Praga, 18 września. Odkonano tu wczoraj pierwsze zgromadzenie wyborcze, na którym przemawiał poseł dr. Dyk. Oświadczył on, iż nowe wybory powinny być stanowiącą odpowiedzią na postępowanie rządu. Nie należy wiązać rąk kandydatom i żądać od nich przyrzeczenia z góry, że dalej prowadzić będą obstrukcję. Dziś jest niemożliwym przewidzieć, jak się stosunki ułożą w nowym parlamencie, dlatego też uczciwy zastępca ludu nie może się z góry do niczego zobowiązywać, ani też przysięgać, że dochowa takiej lub innej taktyki. Wybór taktyki pozostawić należy kolegium nowowybranych posłów. Zgromadzenie uchwaliło *voitum* zaufania dla posła dr. Dyka i poleciło ponowny jego wybór.

Radca dworu Burgharth.

Wiedeń, 18 września. Były dyrektor Burgteatru dr. Burgharth, obecnie radca dworu przy najwyższym trybunale administracyjnym, podał się, rzekomo ze względu na stan zdrowia, do dymisji. Sądzą, iż chce on powrócić na dawne stanowisko dyrektora Burgu.

Niektórzy utrzymują, iż podał się on do dymisji dlatego, ponieważ jest współwydawcą opozycyjnego pisma: *Die Zeit*.

Nagły zgon ks. Alberta saskiego.

Wiedeń, 18 września. Arcyks. Marya Teresa, z powodu śmierci brata jej, ks. Alberta saskiego, wczoraj wieczorem pojechała do Dreżna.

Dreżno, 18 września. Para królewska natychmiast zawiadomiona została o zgonie ks. Alberta. Ks. Fryderyk August i ks. Jerzy udali się bezzwłocznie na miejsce wypadku. Jak naoczni świadkowie opowiadają, konie powozu, w którym siedział książę z adiutantem swoim, spłoszyły się na widok innego powozu, który bardzo szybko z przeciwnej strony nadjechał. Książę zmarł, skutkiem ciężkich obrażeń wewnętrznych, po kilku minutach, nie odzyskawszy przytomności.

Kondolenoya cesarza Wilhelma.

Berlin, 18 września. Cesarz Wilhelm wystosował do prezydenta Stanów Zjednoczonych Mc Kinleya w bardzo gorących słowach zredagowany telegram, z powodu katastrofy w Galveston. Mc Kinley odpowiedział równie serdecznym telegramem.

Wiseo socjalistów.

Mogunoya, 18 września. Wczoraj został tu otwarty wiec socjalistów niemieckich pod przewodnictwem posła Singera.

Kobiety serbskie wobec królowej Draginy.

Belgrad, 18 września. Nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia kobiet przyjęło jednomyślnie rezolucję, która potępia zachowanie się królowej Natalii wobec pary królewskiej. Rezolucja odbiera także Natalii protektorat nad stowarzyszeniem i nadaje go królowej Draginie.

B. premier włoski a socjaliści.

Rzym, 18 września. Artykuł b. prezydenta ministrów Sonnina, ogłoszony w *Nuova Antologia* wywołał tu silne wrażenie. W artykule tym proponuje autor przypuszczenie robotników do udziału w zyskach z przedsiębiorstw przemysłowych, podnosi potrzebę ustawowej ochrony plac robotników, zniesienia podatku od chleba, uznania praw robotników co do organizacji i strejków i t. p.

Dziennik socjalistyczny *Avanti*, omawiając ten artykuł powiada: „Program Sonnina jest naszym programem“.

Stosunki handlowe z Czarnogórą.

Wiedeń, 18 września. Izba handlowa ogłasza, iż firmy, pozostające w jakichkolwiek stosunkach z Czarnogórą, mogą otrzymać potrzebne informacje w austriackim muzeum handlowem w Wiedniu.

Dżuma.

Londyn, 18 września. Jak Biuro Reutera donosi, zdarzyło się wczoraj w Glasgowie pięć nowych wypadków dżumy.

Wypadki kolejowe.

Nowy Sącz, 18 września. Na dworcu tutejszym, konduktorowi Janowi Żmudzie, który wychodził z pociągu, napełnionego wojskiem, powracającym z manewrów, nadjeżdżający pociąg zniżył głowę.

Delatyn, 18 września. Wczoraj w południe, podczas przesuwania wagonów, dwanaście wozów ciężarowych, pędząc torem kołomyjskim przy zawalonym moście na Lubieźnie, runęło. Dziesięć z nich zdruzgotanych. W ludziach nie ma ofiar.

Bawełna drożeje.

Londyn, 18 września. Na tutejszym targu, ceny bawełny znów dość znacznie podskoczyły.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 18 września. Biuro Reutera donosi z Lorenzo Marquez, że przybywają tam nieustannie małe oddziały Boerów, które twierdzą, że dalsza walka jest bezcelową i proszą o zakończenie wojny.

Laurenzo Marquez, 18 września. Boerowie zniszczyli most na Kapmulden.

Craddock, (w Kaplandzie), 18 września. Garnizon miejscowości Schweizer Reimeke na północny wschód od Blomhof otoczony został przez Boerów. Wysłano mu wojska na odsiecz.

Wojna z Chinami.

Londyn, 18 września. *Times* donosi z Pekinu pod datą 7 bm., że Giers odroczył swój wyjazd na kilka dni. Wojska rosyjskie otrzymały instrukcję nie robienia dalszych przygotowań do przemieszania w Pekinie. Zdaniem wyższych urzędników, nie ulega wątpliwości, że od cesarskiej wyszedł był w swoim czasie nakaz zamordowania wszystkich posłów. Morderstwo, dokonane na Kettelerze, było jednak przedwczesne i uniemożliwiło wykonanie zbiorowego zamachu, uplanowanego przez cesarszową regentkę i księcia Tuana.

Londyn, 18 września. *Times* donosi z Szangaju 13 b. m., że niemiecki urząd spraw zagranicznych zawiadomił Lihunczana za pośrednictwem poselstwa chińskiego w Berlinie, iż jest potrzebem, aby oddał swe pisma uwierzytelniające posłowi niemieckiemu Mummowi, który potem zażąda od cesarza niemieckiego dalszych instrukcyj. W rozmowie, jaką Czang miał z posłem niemieckim Mummem, ten ostatni zwrócił uwagę, że Chiny nie powinny zwlekać z rokowaniami, gdyż to wywołałoby mogło rozdzielenie wśród mocarstw. Mumm dodał, że Niemcy zdecydowane są zatrzymać większą siłę wojenną w Chinach, dopóki sprawa chińska ku ich zupełnemu zadowoleniu nie zostanie załatwiona. Lihunczan odpowiednio do tego telegrafował do generała Junglu, aby wszelkimi siłami starał się skłonić cesarza i cesarszową wdowę do powrotu do Pekinu i wydalenia księcia Tuana.

Rzym, 18 września. Admirał Tandiani telegrafuje z Taku, że żołnierz niemieckiej marynarki przy czyszczeniu broni przez nieostrożność zastrzelił włoskiego marynarza. Niemiecki komendant napisał z tego powodu list do admirała włoskiego, w którym wyraża swe abolewanie z powodu tego nieszczęśliwego wypadku.

Londyn, 18 września. Wedle doniesień z Taku, zdarzył się w Tungeczau przy niszczeniu zapasów prochu nieszczęśliwy wypadek. Dwóch krajowców zostało zabitych, a jeden oficer białych, 10 białych żołnierzy i 24 miejscowych żołnierzy zostało rannych.

Kolonia, 18 września. *Kölnische Ztg.* donosi z Londynu pod datą wczorajszą: Chiny zamianowały także generała Jung-lu, jako trzeciego pełnomocnika do rokowań pokojowych; nominacja ta wywołuje tu jednak wszędzie niezadowolenie, pokazuje się bowiem, że wojska Junglu brały udział w ataku na poselstwa, a nawet, jak słychać, atak ten wykonany został na rozkaz samego Junglu.

Berlin, 18 września. Biuro Wolfa donosi z Szangaju pod datą onegdajszą: Podług urzędowe-

go doniesienia z Tientsinu z daty 11 bm. miejscowość Liang spalona została przez wojska niemieckie, do których przyłączyło się 40 żołnierzy z wojsk bengalskich. W walce padło 500 buksarów. Wojska chińskie, które znajdowały się w Liang, uciekły. Po stronie niemieckiej jest jeden żołnierz zabity, a pięciu rannych.

Nowy Jork, 18 września. *New York Herald* ogłasza depeszę z Waszyngtonu, że generał amerykański Chaffee otrzymał instrukcję niegodzenia się na żadne propozycje ze strony Lihunczana, dopóki nie będzie miał pewnych gwarancji co do bezpieczeństwa życia i własności obywateli amerykańskich w Chinach.

Frankfurt, 18 września. *Frankfurter Zeitung* donosi z Szangaju pod datą wczorajszą, że Rosjanie po raz trzeci spróbowali ataku na forty w Peitang, zostali jednak znowu odparci.

Londyn, 18 września. *Times* donosi z Szangaju: Przed wyjazdem swoim, Lihunczan telegraficznie wysłał pismo do tronu, w którym podniósł ciężkie zarzuty przeciw Tuanowi i żąda jego wydalenia.

Petersburg, 18 września. Jak donosi *Nowoje Wremia*, wojska rosyjskie w najbliższym czasie opuszczą Pekin. Poseł rosyjski Giers zamieszka w Tientsinie i będzie prowadził rokowania z zastępcami chińskimi, dojeżdżając w razie potrzeby do Pekinu.

Waszyngton, 18 Wutingfang otrzymał telegram od Czingu, w którym mu ten ostatni donosi, że ma pełnomocnictwo do prowadzenia rokowań z Lihunczaniem. Wutingfang ma prosić Stany Zjednoczone, aby poleciły posłowi swemu w Pekinie, Congerowi, przystąpić do rokowań pokojowych.

Wypadek.

Wrocław, 18 września. W Lignicach najechał wóz kolei elektrycznej na oddział wojska. Jeden żołnierz został zabity, wielu jest rannych.

Bankiet nacjonalistyczny w Paryżu.

Rzym, 18 września. Burmistrz hr. Colonna, który przyrzekł był swój udział w bankiecie nacjonalistycznym, urządzanym przez paryską Radę muni-cypalną, odwołał swój udział po konferencji z ministrem dla spraw zagranicznych Visconti Venostą.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego i nowy parlament.

Londyn, 18 września. Na wczorajszej Radzie gabinetowej w Balmoralu, podpisała królowa obwieszczenie, wedle którego parlament zostaje z dniem 25 września rozwiązany, a nowy parlament zbiera się 1 listopada.

Pojedynek.

Budapeszt, 18 września. Odkonano tu pojedynek na pistolety pomiędzy właścicielami dóbr: hr. T. Csacsym a Belą Justhem. Obaj zapasnicy wyszli bez szwanku. Powód pojedynku niewiadomy.

Obawa strejku.

Praga, 18 września. Niektóre dzienniki donoszą, iż istnieje obawa, iż wkrótce może wybuchnąć, ponowny strejk górników wszystkich rewirów górniczych.

Praga, 18 września. Dnia 25 b. m. odbędzie się w Kladnie zgromadzenie robotników górniczych, na którym zapadnie uchwała co do ewentualnego strejku.

Zdrada stanu w armii rumuńskiej?

Bukareszt, 18 września. Doniesienie dzienników, wedle którego kilku oficerów i podoficerów armii rumuńskiej znajduje się w śledztwie, z powodu zdrady stanu, dementują sfery kompetentne.

Rewanż.

Praga, 18 września. Na posiedzeniu kolegium miejskiego uczynił jeden z Młodoczechów wniosek, ażeby ze względu, iż podczas zjazdu „Sokołów“ w Olomuńcu, usunięto tam na rogach ulic napisy czeskie, obecnie zrewanżowano się w Pradze przez usunięcie napisów niemieckich ze szkół tamtejszych. Wniosek przekazano Radzie miasta.

Samobójstwo.

Budapeszt, 18 września. Znany rzeźbiarz Koelloe zastrzelił się. Powodem samobójstwa jest nieuleczalna choroba.

Rada ministrów.

Wiedeń, 18 września. Wczoraj odbyła się kilkogodzinna Rada ministrów pod przewodnictwem prez. ministrów dra Koerbera.

Przed wyborami.

Ołomuniec, 18 września. Kierownictwo niemieckiej partii ludowej zastanawiało się wczoraj nad akcją wyborczą. Przy tej sposobności wyrażono rządowi nieufność, z powodu zamierzonego otwarcia uniwersytetu czeskiego na Morawach i postanowiono zainicjować przeciw temu projektowi jak najostrożniejszą obstrukcję.

Linc, 18 września. *Linzer Volksblatt* bardzo ostro atakuje manifest wyborczy Młodoczechów i powiada, że Młodoczesi odstręczyli nim jeszcze bardziej swych b. sojuszników, t. j. Polaków i kat. partję ludową, gdyż ani pierwsi, ani druga nie dadzą się pozyskać dla myśli państwowego prawa czeskiego.

Rozkaz dzienny cesarza.

Wiedeń, 18 września. Cesarz wydał następujący, datowany z Jasi 16 września, a zwrócony do ministra wojny, rozkaz:

„Z uzasadnioną nadzieją oczekiwałem manewrów, w których wzięły udział wojska I., VI., X. i XI. korpusu oraz wielkie oddziały obydwu obron krajowych, podzielone na armie i postawione pod dowództwo wypróbowanych komendantów. Okazały te bardzo znaczne części siły zbrojnej nie tylko swoją sprawność wojenną, co mnie bardzo zadowolniło, ale okazały także silną spójność i wzajemną przynależność do siebie, zmierzającą do wysokiego celu.

To ponowne stwierdzenie doskonałego ducha i niezłomnie wiernych mi uczuć wojska i obydwu obron stało się dla mego serca radością, kiedy dzisiaj w ich imieniu jego cesarska i królewska wysokość generał broni, arcyksiążę Rainer w porwijających słowach wyraził mi głęboko odczute życzenia szczęścia i błogosławieństwa z okazji niedawnej uroczystości 70-tych urodzin.

Prawdziwie symbolicznie nastąpiła ta manifestacja po wszystkich tak cennych dla mnie, a poprzedzających ją innych, ukazując się zbrojną, jako wspólną spiszową tarczę, która chroni ojczyznę. Pewien jestem wspólności uczuć całej siły zbrojnej ludowej, jeżeli stąd, z pola manewrów, z najpełniejszym uznaniem wspomnę o naszej marynarce, która zawsze a teraz właśnie wśród osobiście trudnych warunków w dalekiej wschodniej Azji z taką chwałą wznosi flagę Austro-Węgier.

Do głębi poruszony, dziękuję gorąco mojej całej sile zbrojnej za jej niewzruszoną wierność i poświęcenie dla wzniesłego zawodu i dla mojej osoby i z głębi serca życzę, aby wszechmoc Boga błogosławiła naszym sztandarom i flagom dla dobra ukończonej ojczyzny i mego domu, którego dumą i chwałą tkwi w węzle łączącym to, co zjednoczyły stulecia.

Na Filipinach.

Londyn, 18 września. Z Filipinów donoszą o niezwykłym wypadku. Kapitan Mc Quisston dostał nagle przed frontem wojska pomieszania zmysłów i zastrzelił kilku żołnierzy. Koledzy zabitych strzelili następnie do kapitana i położyli go trupem.

Wdzięczność królowej Wiktorii.

Londyn, 18 września. W dowód wdzięczności za pomoc, okazaną przez Australię podczas wojny z Transwaalem, poleciła królowa ks. Jork i jego małżonkę udać się do Australii i otworzyć tam w jej imieniu nowy parlament.

Wiedeń, 18 września. Kierownictwo manewrów galicyjskich, z szefem sztabu generalnego hr. Bockiem na czele, przybyło tu wczoraj popołudniu z Jasi.

Wiedeń, 18 września. Gubernator Banku austr. weg. dr. Biliński powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Havre, 18 września. Kawa *Santos Good Average* na wzesień 48'50, na styczeń 49'—.

Frankfurt, 18 września. Austr. kred. 205'90, Laura 192'—, Disconto 172'10.

Już wyszedł z druku i jest do nabycia w administracji naszego pisma

„Kalendarz Słowa Polskiego“

najobszerniejszy i najlepiej pod względem informacyjnym opracowany.

„Kalendarz Słowa Polskiego“, ozdobiony kilkudziesięciu ilustracjami, obok bogatej i wszechstronnej treści, zawiera poprawiony według ostatnich wykazów hipotecznych

„Wykaz właścicieli nieruchomości“

w m. Lwowie, oraz plan i rozkład miejsc w nowym teatrze miejskim.

„Kalendarz Słowa Polskiego“

oprawny jest w płótno.

Za zaliczką nie wysyła się.

KRONIKA.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 6° R.

Namiestnik Leon hr. Piniński powrócił do Lwowa.

Wiceprezydent namiestnictwa p. Lidl wyjechał do Abazy, celem dokończenia rozpoczętej kuracji.

Mianowanie. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował kancelistą sądowym pomocnika kancelaryjnego, Bazylego Dereżyckiego, w Samborze dla Łąki.

Z Tow. literackiego im. A. Mickiewicza. Onegdaj odbyło się posiedzenie wydziału Towarzystwa, na którym wybrano prof. H. Kopię skarbnikiem i administratorem wydawnictw, a dr. K. Heeka bibliotekarzem.

Także powód. Na Łubińską Julię, przekupkę, siedzącą spokojnie wczoraj rano na Ryнку, spoglądała natarczywie jakaś jej nieznaną koleżanką „po straganie“. Zniecierpliwiona tem Julia zapytała nieznaną kobietę „co w niej widzi wesołego“, ta zaś w odpowiedzi chwyciła za stół i tak zbiła Julię, że ją opatrywać musiała stacya ratunkowa.

Zemścił się. Dziesięcioletni Dawid Kopp świadcząc przed kilku dniami przeciwko niejakiemu Budziemu, który na mocy tego świadectwa dostał 3 dni aresztu. Budzieki, wyszedszy wczoraj z więzienia, uapadł na Zamarstynowie na Koppa i zadał mu kilka ran na głowie i pod oczyma. Koppa opatrzyła stacya rat., Budzieki zaś zuowu powędrował do „kozy“.

Za zbrodnię podpalenia stawał wczoraj przed sądem przysięgłych Wasyl Bubnycz, włościanin z Podsołnowa, oskarżony o podpalenie własnej chaty, do której jednak rościli sobie pewne prawa krewni zmarłej jego żony.

Mimo potakujących poniekąd zeznań świadków, sędziowie przysięgli wydali wyrok uniewinniający.

Oskarżonego bronił dr. Sokal.

Straszny wujcio. Aranka Śliwka, 18-letnia dziewczyna, stanęła sobie wczoraj wieczór na bramie domu pod I. 6, w rynku, gdzie jej wujcio jest dozorcą. Ponieważ Aranka jest bardzo rozmowną, więc nie dziwnego, że jacyś dwaj faceci weszli z nią w dysputę. Przyjemną rozmowę przerwał nagle straszny głos wujcia, podejrzującego Arankę o romanse i ani się rozważając dziewczynę ogładnął, a już zaczęły na nią padać razy straszego wujcia. Nie pomogły tłumaczenia, że „panowie“ ci ogładali tylko kamienicę, Jana III, a do niej ani słówka „bisneki“, wujcio bił, a potem okrwawioną zaprowadził na stacyę ratunkową.

Okręgowy zjazd straży pożarnych ochotniczych w Nowym Targu. W Dniach 8 i 9 b. m. odbył się w Nowym Targu zjazd straży pożarnych, należących do III. okręgu. Dnia 8 o godzinie 5 1/2 rano powitał przybywających delegatów na dworcu kolejowym p. Jan Haszel, uaczelnik straży nowotarskiej, następnie cały pochód udał się przy dźwiękach muzyki do miasta. O godz. 9 odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym o godz. 11 zgromadzenie w sali Sokola, pięknie na ten cel udekorowanej. Zgromadzonych powitał imieniem miasta wiceburmistrz p. Rekucki, a na powitanie odpowiedział naczelnik związku p. Jan Jasica z Nowego Sącza. Przewodniczącym zgromadzenia obrano p. Rekuckiego, sekretarzem p. Kuligę.

Na zgromadzeniu zapadły następujące uchwały:

- 1) Udać się do Rad powiatowych w Nowym Targu, Linauowy, Nowym Sączu, Grybowie i Gorlicach z prośbą, by zarządziła w miastach podział na sekcye i aby zamianowano delegatów ogniowych, celem szybszej akcji ratunkowej i przeprowadzenie rewizyj ogniowych.
- 2) Przypomnieć zwierzchnościom gminnym urządzenie zbiorników na popiół przy mieszkaniach.
- 3) Rungować sprzedaż zapalek siarkowych, jako łatwo zapalnych.
- 4) Odnieść się do Zwierzchności gminnych i organów policyjnych III. okręgu związku, by dopilnowano jakości sprzedawanej nafty i domokrażców z naftą usunąć.
- 5) Prosić starostwa, aby wzywano gminy do przekładania wykazów odbytych rewizyj ogniowych i winnych karać.
- 6) Nie wolno trąbka zwoływać straży na ćwiczenia, sygnał ten bowiem ma być używany wyłącznie podczas wybuchu pożaru.
- 7) Oprócz poelwał mają być pilnym strażakom udzielane nagrody, o które wydział ma się postarać.
- 8) Wniosek p. Plinkiewicza lustratora Rady powiatowej w Nowym Targu: uznaje się potrzebę urządzenia kursu pożarnego w Nowym Targu, a o subwencję na ten cel udać się do tamt. Rady powiatowej.
- 9) Wszelkie przybory i rekwizyta ogniowe zakupywać w kraju.

Bezpośrednio po zgromadzeniu o godz. 4 odbyły się zbiorowe ćwiczenia ochotniczych straży pożarnych całego okręgu i wypadły nader dodatnio, co uznała publiczność, darząc ćwiczących oklaskami. W program

ćwiczeń wchodziła i próba użytku nowej sikawki ssąco-tłoczącej z fabryki p. Rożna w Krakowie, przy której sam p. Rożen był obecnym.

Wieczór odbyło się przedstawienie amatorskie, a potem zabawa z tańcami, zaś d. 9 zbiorowa wycieczka do Zakopanego i Morskiego Oka. W zjeździe brało udział ogółem 38 delegatów, w wycieczce zaś 22.

Pożar młyna. Z Tryestu donoszą nam: Wielki młyn parowy „Ekonon“ spalił się doszczętnie. Szkoda wynosi przeszło 2,000,000 koron; 500 robotników zostało bez roboty.

Miłosierny kapłan. Ogromne zbiegowisko wywołały w niedzielę d. 16 b. m. w Nowym Sączu nieludzkie krzyki i jęki w ul. Jagiellońskiej obok ogrodu miejskiego. Mianowicie ze wsi Żeleźnikowy przywieziono do szpitala parobka Rudnickiego, którego tamtejszy proboszcz ks. Jende obił tak niemiłosiernie, że dostał napadów wryacyi. Budujący przykład dla parafian.

W Krakowie rozpoczął się wczoraj jesienny jarmark na konie. Obesłany jest, jak dotąd, bardzo słabo. Przybyło koni zaledwie kilkanaście. Większego ruchu spodziewają się po powrocie wojskowych do Krakowa.

Z Krakowa donoszą nam: Wczoraj w nocy wybuchł pożar na Prąduku czerwonym. Ogień, który zrządził małą szkodę, byłby wypadkiem nie zasługującym na uwagę, gdyby nie to, że to już 10 pożar w tej wsi od dwóch miesięcy. Zachodzi więc niemal pewność, że grasuje tam jakiś podpalacz.

Otwarcia uowej szkoły ewangelickiej dokonano wczoraj w Krakowie.

Bawi w Krakowie znakomity aktor warszawski Bolesław Leszczyński i prawdopodobnie wystąpi gościnnie na scenie krakowskiej.

Flaga parlamentarza. Herman Uhde, skrzętny zbieracz wspomnień z wojny francusko-niemieckiej, przytęcając następującą zabawą anegdotę z chwili kapitulacyi Sedanu. Kapitulacyi twierdzy sztab niemiecki spodziewał się lada chwila, nie spodziewano się jednak, aby to nastąpiło tak rychło. Aż oto nagle na murach Sedanu ukazała się biała flaga! Wzruszenie w szeregach niemieckich zapanowało ogólne. Wydano natychmiast polecenie, aby ze strony pruskiej wyjechał parlamentarz, a był nim pułkownik Broussart v. Schellendorff. Już siedział parlamentarz na koniu, obok niego stał trębacz, wymagany przez regulamin, gdy spostrzeżono, iż z głównej kwatery zapomniano wziąć białej flagi parlamentarza. Świta króla Wilhelma, który z sąsiedniego pagórka przypatrywał się Sedanowi, zaczęła szukać po kieszeniach obustek do nosa. Wszystko na próżno, gdyż oficerowie używali bez wyjątku kolorowych chustek jedwabnych. Wreszcie ktoś bardziej od innych pomyslowy skoczył do wozu kuchennego, w którym gospodarował kucharz w białym ubraniu. Zedrzedł ze zdumionego kuchmistrza fartuch biały, obciął go szabłą odpowiednio i przywiązał do kija było dziełem jednej chwili. I oto za chwilę oblężeni ujrzeli pułkownika v. Schellendorffa. kłusującego pod osłoną flagi... z fartucha kucharskiego.

Zabójstwo dyrektora gimnazjum. Z Charkowa donoszą do *Now. Wrem.*: Po nabożeństwie z okazji rozpoczęcia roku szkolnego, do gabinetu dyrektora gimnazjum Tichanowicza wdarł się drugoroczny uczeń klasy 7 Aleksander Iwanow, młodzieniec 19-letni, aby dowiedzieć się o rezultacie swojego powtórnego egzaminu z języka łacińskiego. Dyrektor oświadczył Iwanowowi, że będzie mu wydane świadectwo z 7 klas z prawem wstąpienia do instytutu weterynaryjnego. Iwanow miał nadzieję, że dostanie promocję do klasy ósmej. Dyrektor, widząc wzburzenie Iwanowa, wyszedł na korytarz. Iwanow strzelił za nim; kula przebiła matowe szkło w drzwiach i obdała się o ścianę korytarza; druga kula zabiła Tichanowicza na miejscu. Usłyszawszy wystrzał, nauczyciele chcieli wybieść ze swego pokoju, gdy tymczasem wbiegli tutaj Iwanow i strzelił do nauczycieli. Kula trafiła w okno. Iwanow strzelił raz jeszcze i trafił w bok nauczyciela Gorkiewicza, poczem wybiegł bocznymi drzwiami z gimnazjum, wsiadł do dorożki i kazał się zawieźć do biura policjanajstra. Nauczycielowi Gorkiewiczowi kulę wy dobyto szczęśliwie. Zabity dyrektor Tichanowicz pozostawił żonę i troje dzieci. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy do spraw ważniejszych.

Odszkodowania kolejowe. Rodziny ofiar, które utraciły życie, oraz osoby, które poniosły obrażenia w katastrofie kolejowej pod Castel-Gubileo, otrzymały od zarządu kolei południowej odszkodowanie w ogólnej sumie 14 mil. lirów. Ponieważ z spośród rannych 2 umarło, zatem liczba zmarłych wynosi 16, ciężko rannych jest 29, lekko poszkodowanych 8.

Zmarli. W Kłęczanach pod Nowym Sączem zmarł Ferdynand baron Brunicki, właściciel dóbr i rafneryi nafty, przeżywszy lat 56. Zmarły cieszył się powszechnym szacunkiem, szczególnie opiekował się ludem wiejskim w własnej gminie, gdzie też był do ostatniej chwili wójtem. Cześć jego pamięci.

Do nabycia w Administracji *Słowa Polskiego* następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zasłoni las“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rozowski. „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rozowski. „Psyche“ zbiór poezyi. Cena 3 kor. Abgar-Soltan. „Panna Zbierzchazka“. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpiel“. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi“. Cena 1 kor. Zm o gas, „Barenkowiecy“ Cena 5 kor.

W Petersburgu otwiera aptekę rodaczka nasza, p. Leśniewska, która, po złożeniu odpowiednich egzaminów, otrzymała stopień magistra farmacji. Jest to pierwszy wypadek w Rosyi otrzymania przez kobietę pozwolenia na utworzenie apteki. Aptekę na wszystkich stanowiskach obsługiwać będą kobiety.

W Lipsku nakładem Smidta i Günthera wyszła świeżo „Podróż z Wąsowiczów hr. Potockiej do Włoch w r. 1826—1827“, wydana przez Kazimierza Stryjeńskiego wraz z nieznanymi dotychczas listami królowej Karoliny neapolitańskiej, królowej Katarzyny Westfalskiej i w. inn. Przekład Marschal v. Bibersteina. Dodatek do książki stanowi „Dziennik Franciszki Kraaińskiej“ w przekładzie Konrada Fischera.

Córkę poety amerykańskiego, Longfellowa, p. Thorp, spotkał w tych dniach zaszczyt nielada. Jak wiadomo, w jednym z najpopularniejszych poematów tego poety p. t. „Hiavatha“ tenże opiewa losy plemienia indyjskiego Ojibway. Otóż nieliczni już pozostali członkowie tego plemienia wystali deputację do córki poety z oświadczeniem, iż, zapoznawszy się z treścią poematu, pragną ją uczcić w najwymowniejszy, na jaki ich stać, sposób, mianowicie przez przyjęcie do plemienia. Ceremonia odbyła się z powagą, indyanom właściwą. Pani Thorp wypowiedziała przy tej okazji długą mowę w dyalekcie ojibwayów i ofiarowała plemieniu portret swego ojca, oprawy w korę.

Poszukiwania. Obecnie cztery wyprawy czynią poszukiwania za Andréem, który, jak wiadomo, w dniu 11 lipca r. 1897 wznosił się w towarzystwie Strindberga i Frankla w balonie „Orzeł“ z jednej z wysp grupy Szpicbergu — i zginął bez wieści. Pierwsza z tych wypraw pozostaje pod dowództwem kapitana Svedrupa, towarzysza Nausena, który wyruszył na „Framie“ w r. 1898 w podróż do bieguna północnego przez cieśninę Smitha. Dnia 4 sierpnia 1898 zawinął „Fram“ do Upernivik, a od tego dnia brak wiadomości o jego losach. W razie niemożności dotarcia do bieguna miał Svedrup powrócić na wschodnie wybrzeża Grenlandyi i tam szukać ślady Andrégo. Baron Troll, rosyjski podróżnik podbiegunowy, wyruszył w czerwcu r. b. ku biegunowi północnemu, a jednocześnie z zamiarem poszukiwania Andrégo. Droga, którą obrął, prowadzi do tej części morza lodowatego, której dotychczas nikt jeszcze nie badał, mianowicie do części oceanu na północy Syberyi, pomiędzy drogą, którą przebył „Fram“, a tą, którą przebyła tak smutnie zakończona wyprawa amerykańskiego dziennika *New York Herald* w r. 1881 na okręcie „Joanetta“.

Wreszcie czwarta ostatnia wyprawa wyruszyła przed kilku zaledwie dniami z Hamburga. Jest to wyprawa prywatna, urządzona przez wysłużonego kapitana marynarki niemieckiej Rauendahla, który przygotowywał się do niej już od lat trzech. Zamierza on popłynąć prosto na północ od Szpicbergu, gdzie, jeżeli nie dotrze do bieguna północnego, ma nadzieję uatrąfić na ślady Andrégo. Okręt „Matador“, na którym kapitan Rauendahl wyruszył w drogę, jest zwykłym żaglowcem, mało co większym od łodzi rybackiej. Prócz kapitana, załoga składa się z sześciu osób.

Uwięziono 2200 osób we Włoszech pod zarzutem należenia do spisków anarchistycznych. Za rzekome pochwalanie królobójstwa zaś około tysięcy ludzi. W mieście Anconie, liczącem nie więcej, niż 35.000 mieszkańców, wydano w tym kierunku 132 wyroków w jednym tylko miesiącu sierpnia, zasądzając łącznie na 144 lata więzienia i 163.000 franków grzywny.

9000 mowców przygotowały partye republikańska i demokratyczna na czas nadchodzących wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Każdy z tych mowców politycznych przed

przyjęciem przez komitet partyi musi przejść przez pewien rodzaj egzaminu konkursowego, z którego wychodzi zwycięzcą zaledwie jeden na pięciu czy sześciu kandydatów. W roku bieżącym pierwszym egzaminatorem partyi republikańskiej jest niejaki Hedges. Każda próba trwa pół godziny, poczem komisya egzaminacyjna daje kandydatowi wskazówki co do zmian koniecznych w jego sposobie przemawiania pod gołym niebem do tysięcznych nieraz tłumów słuchaczy. Następnie kandydaci przyjęci, oddawani są pod opiekę członków partyi, którzy dają im wskazówki co mówić mają, jaki program popierać i jakich przeważnie argumentów używać. Wymaga tego jednolitość akcji, bez której trudno o zwycięstwo. Wreszcie osobna komisya „kataloguje“ mówców wedle zdolności i cech charakterystycznych, poczem wysyła ich do komitetów prowincjonalnych, które w swoim czasie dadzą ostateczne hasło do rozpoczęcia kampanii wyborczej.

Wydatki sultana. Z okazji jubileuszu sultana Abdul Hamida, jeden z finansistów stambulskich obliczył, iż ze wszystkich monarchów europejskich sultan turecki najwięcej wydaje na utrzymanie swego dworu. Lista cywilna sultana, wynosząca 120 milionów franków rocznie, nie wystarcza na rozległe potrzeby, tak że następca Muhometa wydaje najmniej 150 milionów franków rocznie. Między innymi sultan rozdaje za 40 mil. fran. rocznie podarunków monarchom zagranicznym i dygnitarzom ze swego otoczenia. Około 25 mil. fr. kosztuje żywność mieszkańców Yildizkiosku, około 28 mil. wynoszą pensje otoczenia, około 33 mil. — harem i utrzymanie pałaców, około 2 mil. szatnia sultańska i liberya służby. Ze 150 milionów, wydawanych corocznie, tylko 17 mil. fran. ulatnia się... bez śladu i tonie w kieszeniach wielkich i małych eunuchów, zajmujących się dostawami na potrzeby dworu sultańskiego.

Sensacyjny proces. Piszą z Wilna: Niedawno na mocy postanowienia wileńskiej izby sądowej, tułszy fryzjer Dawid Blondes został oddany pod sąd pod zarzutem usiłowania zabójstwa młodej, służącej u niego dziewczyny, Wincentyny Grudzińskiej. W z. r. w wileńskich świąt Parym w mieszkaniu Blondesa usłyszano straszne wołanie o pomoc. Gdy zjawiała się policja, przed domem ujrzano całą we krwi służącą Grudzińską, która zeznała, że w nocy ujrzała nad sobą Dawida Blondesa i drugiego żyda z nożami w rękę. Ponieważ rozeszła się pogłoska o usiłowaniu morderstwa rytualnego, a z drugiej strony zeznania ofiary nie były zupełnie jasne, przeto sędzia śledczy postanowił oddać Grudzińską pod obserwację lekarską. Dziś Grudzińska, którą znaleziono w normalnym stanie władz umysłowych, została uwolnioną z domu zdrowia, a Blondesa oddano pod sąd pod zarzutem usiłowania morderstwa. Sprawa budzi powszechne zaciekawienie, obrońca Blondesa, adw. przys. Margolin, stara się o przeniesienie jej do Petersburga dla zapewnienia zupełnej bezstronności sędziów przysięgłych.

Koronki.

Wobec wzrastającej wciąż mody koronek, nie od rzeczy będzie kilka słów poświęcić temu przemysłowi, który w wiekach ubiegłych najsluszniej mógł być do sztuk pięknych zaliczony, albowiem wiele artysty, jak Leonard da Vinci, kreślił do nich wzory. Malarze szkoły holenderskiej szesnastego i siedemnastego wieku w swych portretach królów, królowych i dyplomatów, z całą dokładnością odtwarzają przepyszne koronkowe mankiety i kołnierze na tle czarnych aksamitów. Zwiedzając muzea europejskie, można na tych portretach ba-

dać rozwój sztuki koronarskiej. Wynalezienie warsztatu tkackiego i roboty maszynowe ujęły koronkom piękności. Wyrób ręczny jest bardzo uciążliwy, wymaga długiej i umiejętnej pracy, dlatego koronki prawdziwe są tak drogie. Nad parą mankietów męskich z koronki Valenciennes, robotnica musi pracować po piętnaście godzin dziennie przez rok cały. Najpierw robi się siateczka, a w niej dopiero zasnuwa się deseń igłą. Dlatego koronki igłowe, ręczne, nazywają się „points“. Cena zależy od cienkości nitki. Mniej kosztownymi od Valenciennes są „blondyuy“, których dostarcza Chantilly; siatka jest robiona z jedwabiu, mocniejszego od nici. Te ostatnie w suchym lokalu pękają: więc najpierw w Brukseli zaczęto sadzać robotnice w wilgotnych podziemiach; przenikał do nich jeden tylko promień światła, padając wprost na robotę. Robotnice w trzydziestym roku traciły wzrok zupełnie.

Innego rodzaju koronką jest *point lace*. Składa się ona z tasiemeczki, ułożonej za pomocą nici w deseń. Kwitnącym okresem dla *point-lace* były czasy Renesansu. Z tych koronek robią się całe suknie na jedwabnej podszewce. Niedawno Francuz nazwiskiem Aubert, wprowadził nowosć, a mianowicie koronki kolofrowe. Używa do nich farbowanych nici i jedwabiu. Te koronki są wyrobem ręcznym, równie uciążliwym jak za dawnych czasów. Dobra robotnica potrzebuje na wyrób jednego metra najmniej czterech tygodni czasu. Z tych koronek przygotowywane są kołnierzyki, wachlarze, całe suknie. Moda ich wzrasta szybko, będzie jednak przystępną tylko dla osób, nie liczących się z wydatkami. Inne muszą poprzestnąć na skromniejszych ozdobach. Minęły już czasy, w których stanowisko kobiety oceniano z ilości i piękności jej koronek.

Taka ocena, stosowna do czasów dzisiejszych współczesnej epoki, wykalaby szczerzy zastępy kobiet „dostojnych“, gdyż oprócz panujących i przedstawicieli rodów książęcych, prawdziwe koronki mają dziś jedynie damy z arystokracji, które je odziedziczyły po babkach i panie z plutokracji, które je nabyły za drogie pieniądze. Inne zadawałają się naśladownictwami, trzymając się zasady: „według stawu grobla“.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 18 września. Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 682—, Akcje węg. Zakładu kredytowego 677—, Akcje anglo-banku 275-50, Akcje Unionbanku 558-50, Akcje Länderbanku 419—, Akcje Bankvereinu 492-50, Akcje Bodencredit 873—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 666—, Akcje kolei południowych 113—, Akcje Tramwaju A. 277—, B. 271—, Akcje kolei Elbethal 463—, Akcje kolei półn. —, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpiny 473—, Akcje Rima Muranyi 533—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1880—, Akcje Fabryki broni 324—, Akcje tureckie tytoniowe 298—, Oblig. węg. ind. 90-15, Renta majowa 97-65, Austr. Renta koronowa 97-95, Węg. Renta koronowa 90-80, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 90-80, 4 proc. listy Banku kraj. 92—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99—, 4 proc. listy Banku hip. 90-75, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98-50, 5 proc. listy Banku hipot. 109-50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95-45, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 91-35, 4 proc. Pożyczka m. Łwowa 88-50, Losy tureckie 108—, Marki 118-30, Ruble 255-50.

Uspokojenie: Pod wpływem Berlina prawie wszystkie papiery słabe

Berlin, 18 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kretyty 206-25, Staatsbankny 141-40, Disconto Comandit 172—, Berlin. Tow. handl. 144-60, Laura 192-50, Bochumer 175-90, Kolej półn. wschodnio pruska 89-10, Ruble za gotówkę 218-45, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 99—, Kolej Meridional 131-60, Losy tureckie 108-50, Renta wienka 94-20, „Harpenst“ kopalnie węgla 172-50, Kolej Mawka-Miawka 71-90, Konsolidation 339-75, Lombardy 25-90, Kolej Heury 109-50, Niemiecki bank narodowy 130-75, Kanada Profered 86-90, Akcje żeglugi hamburskiej 119-50.

KAPELUSZ KSIĘDZA

11 POWIEŚĆ W DWÓCH CZĘŚCIACH.
NAPISAŁ
EMILIO DE MARCHI

(Tłomaczone z włoskiego).

(Ciąg dalszy).

A jak się wziąć do tego? Stary był podejrzliwy; nie zastawiając obicanego notaryusza, nie wyciągnie pieniędzy, — może nawet przybędzie bez pieniędzy, lub jakich wartościowych dokumentów. Trzeba na tym punkcie postępować z wielką ostrożnością, przyjąć go wesoło, skłonić do rozgadania się, pokazać mu pałac, wielki salon na piętrze, kuchnię, stajnię, podziemia... Podziemia — powtórzył w myśli, podkreślając niejako ten wyraz.

Gdyby ksiądz zszedł tylko ze dwanaście stopni, aż do pierwszych drzwi drewnianych, to zamknięty za niemi, byłby w jego mocy bez ratunku. Za temi grubemi drzwiami był labirynt sklepień, pochodzący jeszcze z dawniejszego średniowiecznego zamczyska, na którego miejscu wybudowano terazniejszy pałac. Ludzie już dawniej ze strachem omijali to miejsce.

Był to niejako teren nie należący do nikogo, gdzie rzeczywistość ustawała. Ale trzeba było namówić staro, żeby zszedł, a przedtem zapewnić się, czy ma pieniądze, czyli wydrzeć mu je z rąk.

Baron westchnął głęboko i przewrócił się w łóżku. Tu zaczęły się sny. Miejsca ciemne, przepaściste, grotty, drwalnie, kaluże, lochy czarne, schody ciemne i wilgotne i wiele, wiele pajęczyn, które go otaczały, oplątywały, przeszkadzały mu w ruchach, a potem dziwna walka pomiędzy nim

a ogromnym czarnym pajakiem, który w grumie był tylko jego księdzem.

O!.., zakrzyknął, zrywając się na łóżku. — Świato. — W ogrodzie zaczynały świątować ptaszki. Słodkie wspomnienie dzieciństwa, jakby w przełocie, ocknęło go twarz swem skrzydłem, odmłodziło i odświeżyło na chwilę jego myśli. Jakże to były piękne poranki, kiedy wyskoczywszy z łóżka, biegł oddychać świeżem powietrzem, odświeżać się rosą, kąpiącą z róż kwitnących, kiedy z fuzijką wychodził na polowanie, kiedy przyklekał pobożnie na odgłos dzwona na Anioł Pański. Ten sam dzwon słyszy w tej chwili. Na probostwie jest jeszcze ten sam Don Antonio, ksiądz, który go chrzczył..

Ale wtenczas jakież to łatwe było zagadnienie jego życia. Nie było żandarmów, czyhających u wejścia i nie wiedział jeszcze, co to jest prokurator królewski. Teraz, jeżeli ksiądz nie przyniesie pieniędzy, za dwa dni Santafusca będzie oskarżony przed sądem. Dla człowieka jego rodu hańba gorsza od śmierci,

Dlaczego się nie zabije? Dlaczego nie wyrwie się z tego błędnego koła?

Zapewne lepiej zabić się, jak dać się uwięzić przez zbirów. Na tę myśl krew starych Santafusca gotuje mu się w żyłach i uderza do głowy. Białe ściany zabarwiają się czerwono i czerwone wydają mu się wszystkie rośliny w ogrodzie.

IV.

Zbrodnia.

— Salwator! — woła po raz trzeci, z wysokości terasu baron, trzymając w fornii trąbki ręce przy ustach.

Stary sługa, który stał na drodze, wsparty na lasce, zajęty patrzeniem za swemi kozami, ostate-

cznie usłyszał silny głos swojego pana i kołysząc się na swych niepewnych nogach i dysząc jak stary miech kowalski, pospieszył po rozkazy.

— Chciałbym, żebyś zamógł ten list do proboszcza w San Fedele.

— Tam w górę? — zapytał Salwator, pokazując palcem miejscowość wysoko na pagórku położoną, o kilka kilometrów odległą.

— Tak jest, tylko na ciebie mogę się spuścić. Zostań tam na noc, jeżeli droga będzie zbyt męcząca.

— To jakoś pójdzie. Zapewne wrócę dziś wieczór.

Baron stał chwilę, namyślając się. Miał sześć lub siedm godzin przed sobą, nim stary sługa będzie z powrotem.

— Masz — powiedział — na tyto... — i włożył mu do rąk wraz z listem parę lirów, ostatnie z ostatnich, które pożyczyl od Maddaleny.

Salwator pocałował końce jego palców i poszedł swoim kołyszącym się krokiem w stronę stajni, skąd prowadziła droga w góry.

Baron został sam i znów wędrował tu i tam po galerii, rozpamiętując swoją nędzę.

Nie miał już ani solda w kieszeni, nie miał kredytu, nie miał nic do sprzedania, oprócz tego, co ma sprzedać księdzu. Ale te kilkanaście tysięcy, które mu została, pójdą prawie wszystkie na zapłatę najwłaściwiejszych długów. A potem on zostanie ogolony ze wszystkiego, zmuszony iść do roboty lub zebrać, a żeby żyć.

Głupia jest owca, ale nie głupi wilk. — Zatrzymaj się, patrząc w długą platanową aleję, czy nie zobaczy nadchodzącego swojego księdza.

(C. d. n.)

Budapeszt, 18 września. Wczor. giełd. Austr. kred. 663 75 Węg. bank kred. 677 —, Węg. bank eskontowy 446 —, Węg. bank hipoteczny 438 —, Węg. renta koronowa 90 70, Rimmurania 536 —, Węg. 4-proc. renta 93 10, Węg. bank dla przem. i handlu 174 —, Staatsbahn 463 —, Koleje uliczne 605 —, Węg. bank esk. 60 —, Węg. poz. promiowa 169 —, Austr. renta koronowa 37 40, Elektryk. kol. uliczne 290 — Ganz & Co. 32 10, Salgotarjaner 653 —, Austr. złota renta 97 15, Akcje elektr. 247 —. Usposobienie silne.

Frankfurt, 18 września. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 206 90, Staatsbahn 141 75, Lombardy 25 90, Alpijny 239 —, Anstryacka renta papierowa 96 95, Austr. srebrna renta 96 55, Austr. złota renta 98 30, Węgierska złota renta 95 35 (Inkonbank —), Akcje elektr. 125 90, Kolej półn.-zach. —. Usposobienie słabe.

Paryż, 18 września. Wczor. giełda Kred. foncier — 4 proc. pożyczka rządu 1800 r. 75 —, Grecka pożyczka — 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 72 75. Usposobienie wahające.

Berlin 18 września. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 306 25, Staatsbahn 141 40, Lombardy 25 93, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 172 —. Usposobienie małe.

Hamburg, 18 września. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 208 80 Lombardy 25 60, Staatsbahn 141 50, Austr. złota renta 93 30, Węgierska złota renta 95 20, Srebro — płacano —, żądano. Srebrna renta 96 30 Włoskie 93 96 Losy z 60 r. 133 —. Usposobienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy,

Budapeszt, 18 września. Pszenica na październik 7 47 do 7 45, pszenica na kwiecień 7 90 do 7 91, żyto na październik 6 95 do 6 96, żyto na kwiecień 7 34 do 7 35, owies na październik 5 19 do 5 21, na kwiecień 5 50 do 5 51, kukurydza na wrzesień 3 40 do 3 42, na maj 1901 r. 4 95 do 4 91.

Wiedeń, 18 września. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na jesień 7 71 do 7 72, pszenica na wiosnę 8 18 do 8 19, żyto na jesień 7 42 do 7 43, żyto na wiosnę 7 75 do 7 77, owies na jesień 5 52 kukurydza na wrzesień październik 6 62 do 6 63, kukurydza na maj czerwiec 5 25 do 5 27.

Końcowe notowania: żyto na jesień 7 43, owies na jesień 5 53, kukurydza na wrzesień październik 6 60 do 6 61. Wypowiedziano na dostawę 1500 centn. metr. pszenicy.

Wiedeń, 18 września. Cukier (silny) 28 —. Nafta galicyjska niezmiennona, Spirytus silny 45 —.

Berlin, 18 września. Banknoty austr. 84 55. Spirytus 51 —.

Paryż, 18 września. Trzyprocent. renta 100 25. Mąka 26 25.

Praga, 18 września. Cukier K. 26 30 do 26 25.

Hamburg, 18 września. Kawa Rio loco ordyn. 38 — do 40 —, prawdziwa ordyn. 41 — do 42 —, dobra 43 — do 45 —, Santos Good na maj 39 50, na wrzesień 40 —, na grudzień 40 50, na marzec 41 25.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Rossowski.

Drobne ogłoszenia.

Kandydata adwokatury początkującego przyjmie natychmiast. Lwów pl. Maryacki 7 5099

Dwóch ekspedytorów telegrafistów ratynowanych przyjmie zaraz stałe poczta Turka koło Chyrowa, placu po 1000 koron i mieszkanie lub 600 koron i całe utrzymanie 5103

Do osiągnięć najbliższych polecamy promesy cisańskie, oraz losy włoskie czerwonego krzyża i Joszy, za gotówkę i na raty. Prawo gry położeniu pierwszej raty. — Kantor wymiany Wiktor Chajes i Spółka, Lwów, ul. Sykstuska l. 8. Losy zastawione wykupuje się, dopłaca do pełnej wartości i te same odsprzedaje na raty. 4838

Poszukuje się bony [do domu izr.] z początkami języka francuskiego. Kopernika 5 piątro 5030

Winogrona stołowe własnej uprawy, 5 kg. stołki winogron 3 k. 20 hal., 30 kg. tycheże 14 koron opłatnie za zaliczką. Giov. Spanghero Trieste. 5079

Pomocnik handlowy z działu korzennego oraz pokoju do śniadań poszukuje posady. Zgłoszenia: Mazurkiewicz, Lwów, Czarnieckiego 2. 5074

Fortepiany i pianina w najlepszym wyborze, najtaniej sprzedaje J. F. Kubesa, Rynek 17. Przejmnie instrumenta przyjmuje w zamianę. 4655

ADWOKAT dr. Bergwerk w Drohobyczu poszukuje koncepcjanta. 4920

W domu inteligentnym dwóch P. akademików znajdzie umieszczenie wraz z całym utrzymaniem. Ceny przystępne, ul. Skrzyńskiego l. 14, II. p., d. 10. 4981

Hotel Polski w Dębicy, w rynku, po europejsku urządzony, pokoje od 1 k. 60 h. z usługą. Na żądanie fiakier hotelowy. 5004

Poszukuje się do nabycia z drugiej ręki maszyny do pisania (po polsku i niemiecku) systemu najnowszego Remingtona. Adres podać biuro dzienników Płohna, Karola Ludwika 9 5059

Pensjonat Antoniny Gawrońskiej. Wyższy kurs języka i literatury francuskiej dla starszych panienek. Wpisy otwarte Pańska l. 5 5062

Skład i handel zbożem Włodzimierza Lewickiego w Jaśle 4998

kupuje jęczmień, owies i chmiel, z terminem odstawy do dnia 31 października r. b. O nadsyłaniu liczących próbek i równoczesne podanie cen, uprasza się, licząc za cent. metr. wagi cenę, loco stacya kolejowa w Jaśle.

Wolne posady.

Austryackie Towarzystwo Ubezpieczeń, przyjmuje kilku zdolnych osób do akwizycji ubezpieczeń życiowych Nowicyusz zostają dokładnie pouczeni. Wynagrodzenie: miesięczna płaca a podczas podróży dyety dzienne z góry płatne, oraz prowizya. — Osoby inteligentne, chcące się temu zawodowi oddać, zechcą nadsyłać swe oferty z podaniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia pod napisem: „Wolne posady“ p. r. Lwów. 5040

Spółka owocarska w Nadwórnie poszukuje czterech praktykantów, chłopców uczelnych, zręcznych, chętnych do każdej pracy, a mających ochotę do handlu i przemysłu, w szczególności do działu owocarskiego. Wrazie przydatności wynagrodzenie już po trzech miesiącach próby. 5103

Młodzieniec z VIII klasą gimnazyalną, obznajomiony z miernictwem, dobry rysownik z ładnym piśmem poszukuje miejsc. Łaskawe zgłoszenia p. r. W. S. l. 5. Cmolas. 5109

Nauki gry na fortepianie udziela Salomea Fischer Boeckowskiego 13. 5022

Geinającego wzorowo się prowadzącego ucznia wyższego gimnazjum pragnę umieścić przy młodszym uczniu potrzebującym pomocy naukowej. Warunki przystępne ustnie. Zgłoszenia: „Nauka“ post-rest. Lwów: 5089

Najlepsza żytnia kminkówka E. LICHTWITZ & Co., c. i k. nadworny dostawca w Troppau. Doskonale ten aromatyczny likier kminkowy, wyrobiony przez nas z szerególną troskliwością z czystej żytniówki i holenderskiego, wyborowego, zielonego kminku — działa szerególnie dobrze na trawienie i może być polecany, jako bardzo smaczny, doskonały higieniczny środek. 4765

WIEK XX. jedyne w kraju pismo codzienne ilustrowane przynosi najnowsze wiadomości z kraju i ze świata. Dwa feljetony! WIEK XX. wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczór, zatem najpóźniej z wszystkich pism lwowskich, skutkiem czego zawiera telegramy z ostatniej chwili, których żadne inne pismo podać nie może. Ważniejsze zdarzenia ilustrowane rycinami. Miesięcznie kilkadziesiąt ilustracji. WIEK XX. jest najtańszym piśmem codziennym w całej Polsce. Prenumerata miesięczna wynosi: we Lwowie 1 koronę — na prowincyi 1 k. 50 h. Egzemplarz 5 helerów. Adres: Wiek XX., Lwów, Chorążczyzna l. 19.

Jagiellońska 22. Przeprowadzenia w patentowanych, uchylających potrzebę opakowań, wozach, lądem i morzem, koleją, drogą kołową i miejscu. 4303

Fuz wyszedł KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO“ OPRAWNY W PŁÓTNO Cena 1 korona 20 h. gotówką. — Za zaliczką się nie wysyła.

Table with financial data: Kurs giełdy wiedeńskiej, Kursy wszelkich akcji i różnych losów, Ogólny dług państwa, Dług państwa krajów w Radzie państwa, Obligacje kolejowe, Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with financial data: Dług państwa krajów korony węgierskiej, Inne publiczne pożyczki, Listy zastawne, Oblig. hipot i listy dłużne, Obligacje z prawem pierwszeństwa.

Table with financial data: Różne losy, Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, Akcje przedsiębiorstw transportowych, Akcje banków (za sztuką).

Table with financial data: Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, Waluty, Berlin, dnia 17 września, Warszawa, dnia 17 września, Petersburg, dnia 17 września.